Nr. 345. Dnia 13 grudnia. Wtorek. Dnia 1 (13) grudnia 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Łucji P. Męcz.	Wschód słońca o godzinie	7-ej	minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 45 r.	Sobota:	Łazarza B.
Środa:	Djoskora i Herona.	Zachód "	3-ej	" 47	Zachód " 7 " 24 w.	Niedziela:	Gracjana B. W.
Czwartek:	Walerjana Męcz.	Długość dnia godzin "	7	" 50	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 9 (st. 2 c. 10).	Poniedz.:	Darjusza M.
Piątek:	Euzebjusza B. M.	Ubyło "	8	" 53	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0°.	Wtorek:	Teofila Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władysławy, jutro Sławibora.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności (Gmach Towarzystwa na Krakowskiem-Przedmieściu—5 po południu. — Miesięczne posiedzenie komitetu damskiego. istniejącego przy Towarzystwie opieki nad zwierzętami (Lokal Towarzystwa—Zielna 21—7 wieczorem).

Pobór wojskowy: Superrewizja żydów z ulgami wszystkich trzech kategoryj (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak..Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz. Wystawa etnograficzna, (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanki popularne z dziedziny ogrodnictwa pp. Edmunda Jankowskiego i Józefa Kaczyńskiego (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—6½ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pajace", „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego), oraz „Divertisement baletowe" (Pas de deux, z udziałem panny Rządcówny); jutro „Hedda Gabler"; — Rozmaitości: dziś „Flirt"; jutro „Nauczycielka"; — Mały: dziś „Doktór Żożo" i „Węglarze"; jutro „Dzień i noc". (7½ wieczorem.

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 1173 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst rozporządzenia o akcyzie od zapałek, streszczony już w sobotniej depeszy *Aj. półn.* Akcyza pobierana będzie: A) od zapałek szwedzkich: 1) wyrobu krajowego po ¼ kop. od pudełka, zawierającego do 75 zapałek; ½ kop. od pudełek, zawierających od 75—150 zapałek, ¾ kop. od 150—225 zapałek i 1 kop. od 225—300 zapałek; 2) wyrobu zagranicznego w ilości podwójnej; B) od wszystkich innych zapałek: 1) wyrobu krajowego w ilości podwójnej jak w p. 1. A; 2) od wyrobu zagranicznego w ilości czworokrotnej w stosunku do p. 1. A. Wyrób zapałek z ogniami bengalskiemi jest wzbroniony. Przepisy powyższe obowiązują w Rosji europejskiej, Królestwie Polskiem i w Kraju zakaukaskim od 13-go grudnia 1892-go r.; w innych miejscowościach od 23-go stycznia 1893-go r. Handlujący zapałkami otrzymują miesiąc ulgowy na wyprzedanie zapałek z dawną banderolą, po upływie którego pozostałe zapasy winny być oklejone banderolą dodatkową. Jeżeli w składzie znajdzie się zapas zapałek na sumę wyżej 500 rs., właściciel składu ma prawo oddania zapasu pod dozór władz akcyzowych i nalepiania banderoli dodatkowych w miarę wypuszczania w obieg zapałek.

= *Russk. wied.* dowiadują się, iż ministerjum finansów przystąpiło do opracowania projektu zreformowania inspekcji fabrycznej, której powierzony ma być nadto dozór nad stroną techniczną fabryk. Posada mechaników gubernjalnych ma być skasowana, a natomiast ma być znacznie powiększona liczba pomocników inspektorów fabrycznych.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż umyślnie fałszywe podanie liczby lokalów i ich czynszu do obliczania podatku od mieszkań, grozić będzie karą do potrójnej wysokości samego podatku. Dalej ta sama gazeta donosi, że w razie wyjątkowych okoliczności (np. strat majątkowych, śmierci głównego lokatora i t. d.) podatek od mieszkania może być skasowany lub rozłożony na drobne raty.

= *Jurid. gazeta* donosi, iż istnieje projekt ustanowienia przepisu, na zasadzie którego dla sądów pokoju instancją kasacyjną ma być izba sądowa, nie zaś, jak dotąd, departament kasacyjny senatu.

= Wczorajszy *Warsz. Dniewn.* zamieszcza następujący list prezesa komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem za nr. 2266: „Szanowny panie Redaktorze! Z powodu obrazy zarządu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wyrządzonej mu przez list p. Snieżko-Błockiego, wydrukowany w nrze 267-ym redagowanego przez szanownego pana *Warsz. Dniewn.*, zwróciłem się do p. prokuratora izby sądowej warszawskiej z prośbą o wdrożenie akcji sądowej przeciwko autorowi listu o dyfamację, o czem mam honor upraszać najuprzejmiej szanownego pana donieść w najbliższym numerze rzeczonego *Dniewnika.*—Ludwik Górski."

= Posiedzenie zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się d. 16-go b. m. (w przyszły piątek) o godz. 5-ej po południu.

= Przed niedawnym czasem zmarła w zakładzie starców i kalek pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających uboga, ś. p. Joanna Brener, która w swoim czasie u przykrej pamięci bankiera Salwiana Jakubowskiego złożyła swój kapitalik, rs. 2,700 wynoszący, i za tę sumę, po ukończeniu obrachunku upadłości, otrzymała rs. 13 kop. 42.

= Kustosz muzeum ornitologicznego we Frascati, p. Jan Stolzman, po dłuższej nieobecności powrócił do Warszawy. Podróżnik bawił ostatnio we Francji w Montresor u hr. Ksawerego Branickiego.

= Dowiadujemy się, że p. Ludwik Niemojewski, autor powiastek dla dzieci, ciężko zaniemógł.

= Pogrzeb.

Bardzo liczny orszak żałobny odprowadził wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. sędziego Mazurkiewicza.

Znaleźli się tu i sądownicy dawniejsi i obecni, i adwokatura, i notarjat, i znaczne grono osób, nie należących do świata prawniczego.

Trumnę wynieśli z kościoła, a następnie wnieśli na cmentarz członkowie miejscowej palestry.

Wśród wieńców zdobiących trumnę, dostrzegliśmy, oprócz rodzinnych, pochodzące „od członków sądu", „od adwokatów warszawskich", „od hypotekarjuszów" i „od pomocników rejentów".

= Zabawa gwiazdkowa.

Pojutrze więc otwarta będzie w salonach resursy obywatelskiej doroczna zabawa gwiazdkowa w połączeniu z jarmarkiem dobroczynnym.

Na otwarcie hr. Wincenty Walewski, prezes komitetu urządzającego zabawę, rozesłał do wielu osób zaproszenia na godzinę 3-ią po południu.

Lista dam, które się podjęły sprzedaży w kioskach i namiotach, jest następująca:

№ **1**. Kiosk własny hrabiny Walewskiej: z hr. Przeździeckich hr Wincentowa Walewska z córką Lilą; hr. Miączyńska z córkami: Niną, Izą i Celiną, baronowa Zofja Hartinghowa.

№ **2**. Kiosk własny księżnej Radziwiłłowej: z hr. Branickich księżna Jerzowa Radziwiłłowa.

№ **3**. Paprocki—księgarnia: Jadwiga z Piotrowskich Boduszyńska z panną Jadwigą Arkuszewską.

№ **4**. Kiosk własny hrabiny Branickiej: z hr. Zamojskich hr. Pelagja Branicka.

№ **5**. Kiosk własny hrabiny Tyszkiewiczowej: z Horwatów hr. Zofja Tyszkiewiczowa z córkami: Marją, Zofją i Heleną, Marja z hr. Kossakowskich Chrapowicka.

№ **6**. Popławski—pierniki: z hr. Potockich hr. Miączyńska i ze Skarzyńskich Anna Węglińska; z Sobieskich Zofja Radwanowa z córką Zofją, z Norwidów Marja Łempicka.

№ **7**. Szmurło—przedmioty malowane: na czwartek i piątek: z Szadurskich Stefanja Kamieńska z córką Julją; z Głogerów hr. Romanowa Rostworowska z córkami Zofją i Leontyną; na dni następne: z Lasockich Karolowa Potworowska, z pannami: Anną Lasocką, Zofją Rzewuską i Marją Komierowską.

№ **8**. Mieczkowski — fotografja: na czwartek i sobotę: z Nowodworskich Marja Olszyńska, z Komierowskich Antonina Sadowska z pannami Z. i H. Kiślańskiemi; na piątek i niedzielę: z Szczygielskich Izabela Smolikowska z córką Heleną; Teresa z Żylińskich Pokrzywnicka.

№ **9**. Grodzki—wyroby optyczne: na czwartek i piątek: Marja Borhartowa z córką Leontyną, Aleksandra Kopczyńska, Natalja Kamińska, Bronisława Knollowa z córką Jadwigą, Oskarowa z Knollów Zilmowa, Wanda Nawrocka; na dni następne: Julja z Babskich Edwardowa Puchalska z pannami Heleną Zielińską i Władysławą Wojtkiewiczówną, Julja Skorobohata-Stankiewiczowa z córką Zofją, Marja z Chrzanowskich Gażycowa: Helena z Lassaud Szczepkowska.

№ **10**. Wodniakowski—wyroby gumowe: Pawłowa Szczepańska, z Kesslów Wacławowa Kietlińska, z panną Marją Kietlińską, z Karasińskich Marja Sommerowa, z Milewskich Henrykowa Samborska.

№ **11**. Straus—galanterja i zabawki: z hr. Łubieńskich hr. Ludwika Mielżyńska z córką Katarzyną.

№ **12**. Grodzki—wyroby optyczne: ze Sławęckich Władysławowa Kiślańska, z Kożuchowskich Zofja Borzewska.

№ **13**. Kiosk własny drowej Przyborowskiej: Konstancja z Wielogłowskich Marjanowa Przyborowska, z pannami Iną i Felicją Bąkowskiemi.

№ **14**. Kiosk artystów malarzy: z Rembielińskich Helena Gedruts Ejdziatowiczowa z córkami Różą i Heleną, Robertowa Ostrowska.

№ **15**. Kiosk własny profesorowej Dickstejnowej: Paulina Dickstejnowa z pannami: Marją i Julją Szumowskiemi, Heleną Miłaszewską, Anną Jałbrzykowską, Marją Gersonówną, z Bielickich Konstancja Brunwejowa.

№ **16**. Kiosk własny drowej Tyrchowskiej: z Lechowskich Zofja Tyrchowska z panną Jadwigą Tyrchowską, ze Sługockich Helena Okolska z córką Marją, Jadwiga księżna Massalska.

№ **17**. Salis-Baltresca—cukiernia na czwartek i sobotę: baronowa Lüdowa, panny: Irena Trapszówna i Assunta Lantes; na piątek i niedzielę: panie Marcello-Chraszczewską, Jadwiga Czakówna, Zofja Noiretówna, Wanda Barszczewska i Marja Skulska.

= Na odzież dla biednych.

Jutro rozpoczyna się serja sprzedaży rabatowych na odzież dla nędzarzy, pozbawionych przyodziewku.

Pierwszą z rzędu w filantropijnem dziele będzie firma „Manufaktura", na Krakowskiem-Przedmieściu 7, która da na sprzedaż towary łokciowe wysortowane.

Kierownictwo sprzedaży raczyły wziąć na siebie pp.: hr. Colonna Walewska z córką, hr. Miączyńska z córkami Niną, Izą, Celiną i z pannami Bąkowskiemi, Radwanowa z córką, Kazimiera z Łempickich Fudakowska, Zofja Hartingowa z panną Marją Chomętowską i pannami Rakowieckiemi.

= „Lutnia" na chórze.

W ubiegłą niedzielę, w kościele archikatedralnym podczas sumy, „Lutnia" pod wodzą p. Maszyńskiego odśpiewała „Drugą mszę" Gounod'a.

Udział w śpiewach wzięło przeszło sześćdziesięciu śpiewaków.

= Pół wieku.

W dniu onegdajszym obchodzono niezwykłą uroczystość 50-letniej pracy na polu wychowawczem panny Marceli Śliwińskiej, przebywającej przez pół wieku w jednej i tej samej rodzinie.

Pomimo 70 iu lat wieku panna Śliwińska, dotychczas opiekuje się dwiema dziewczątkami, wnuczkami swej pierwszej uczennicy, pani Karoliny ze Skrzyneckich Zieleniewskiej.

Na intencję jubilatki odprawiono nabożeństwo w kościele św. Krzyża, poczem w kółku rodziny i najbliższych przyjaciół odbył się obiad.

Oprócz wielu upominków wręczono od wszystkich dawnych wychowanek rodzin: Skrzyneckich, Zieleniewskich, Woronieckich i Kaczkowskich, zbiorowy dar 10 premjówek.

= U subjektów handlowych.

Zarząd stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego krząta się około urządzenia większego wieczoru w sali resursy obywatelskiej.

Szczegóły, tudzież termin, będą ogłoszone niebawem.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Średniej pod nrem 20-ym Janowi Ratojewskiemu skradziono gotówką 3,050 rs.

= Zagadkowa osobistość.

Policja tutejsza zatrzymała niedawno podejrzaną osobistość, mianującą się Adamem Klinowskim, poddanym pruskim.

Jest to młodzieniec liczący 20 lat wieku, średniego wzrostu, brunet, z dużą głową.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że nieznajomy **nie** jest poddanym pruskim i nie nazywa się Klinowski.

Pomimo tego odmawia on wszelkich zeznań co do pochodzenia i miejsca zamieszkania.

Sędzia śledczy 3-go rewiru miasta Warszawy prosi, aby wszyscy mogący udzielić jakichś wskazówek co do nieznajomego, zgłaszali się do kancelarji w gmachu sądu okręgowego

= Przy pracy.

W fabryce tkackiej w Markach robotnik Józef Wiśniewski, zajęty przy naprawie dachu, spadł z wysokości drugiego piętra na stertę śniegu.

Mocno poranionego, ze złamaną nogą, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wybuch.

Na Pelcowiznie Agnieszka Bogoradzka, rozpalając ogień, na rozżarzone w piecu węgle kamienne nalała nafty.

Nastąpił wybuch, przyczem piec rozleciał się, a szyby w oknach popękały.

Silnie poparzona ofiara własnej nieostrożności leczy się w mieszkaniu.

= Na polowaniu.

Do Warszawy przywieziono p. Kazimierza Zientarskiego, ajenta ubezpieczeń, który na polowaniu w dobrach Wikszele pod Kownem otrzymał postrzał w kolano.

Zdaniem lekarzy amputacja nogi będzie konieczną.

= Nieostrożna jazda.

Powożący sankami № 335, Władysław Chludziński, przejechał Józefa Jelenieckiego, który doznał ciężkich obrażeń na całem ciele.

Jelenieckiego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Zaczadzenie.

W domu pod nrem 31-ym przy ulicy Długiej numerowy hotelowy Stanisław, żona jego Marjanna i córka 9-letnia, Józefa, wskutek zawczesnego zasunięcia pieca, zagorzeli.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, zaczadzonych odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Żywa pochodnia.

W dniu wczorajszym pod nrem 35-ym przy ulicy Pańskiej zdarzył się smutny wypadek.

Służąca Sara Blaufmanówna przewróciła na siebie lampę zapaloną.

Odzież, oblana naftą, zajęła się płomieniem, tak, iż Blaufmanówna przedstawiała jeden słup ognia.

Kilka osób podążyło z pomocą i płomienie ugaszono.

Nieszczęśliwa doznała strasznych poparzeń na całem ciele.

Odwieziono ją w stanie bezprzytomnym i ze słabą nadzieją utrzymania jej przy życiu do szpitala starozakonnych.

= Pożary.

Straż ogniowa alarmowana była aż trzykrotnie wczorajszego wieczora.

O godz. 7 i pół zawiadomiono telefonem oddział mirowski, iż na stacji kolei warsz.-wiedeńskiej wynikł pożar. Po przybyciu oddziału na miejsce, okazało się, iż na linji zapasowej, w krytym wagonie, od iskry z parowozu, zapaliły się pozostawione po reparacji wióry, a następnie i sam wagon. Ogień, przed przybyciem straży, ugasili robotnicy.

O godz. 8 i pół, w domu p. Radolińskiego przy ulicy Nowogrodzkiej, w mieszkaniu pani D. na 3-iem piętrze, wybuchnęła benzyna w maszynce, wskutek czego zajęły się niektóre meble i firanki. Ogień ten stłumili topornicy oddziału nowoświeckiego.

Nakoniec o 9 i pół, przy ulicy Dobrej pod nr. 52-im, w składzie desek Lessera zapaliły się deski. Ruszające z pomocą oddziały ratuszowy i praski zostały z drogi zwrócone, gdyż ogień stłumili mieszkańcy.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Tekli Buchowskiej na Woli wszczął się pożar od rozlanej benzyny.

Domownicy ogień ugasili, rzeczy wartości około 200 rs. zostały zniszczone.

Sama Buchowska gasząc ogień, poparzyła nader boleśnie obie ręce.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu do przyznania wsparć dla niewidomych z zapisu ś. p. Jana Rostworowskiego, w sali magistratu, o godzinie 12-ej w południe.

— Od d. 14-go grudnia kasa Towarzystwa kredytowego wypłacać będzie należność za złożone do sprawdzenia przed d. 10 ym b. m. wylosowane d. 1-go i 3-go października listy zastawne oraz za kupony płatne w drugiem półroczu r. b.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

FLORENTYNA z Sikorskich KOSKOWSKA,

wdowa po właścicielu dóbr Mokra-Wieś, opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 11-go grudnia 1892 r., przeżywszy lat 76. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 13-go grudnia, tj. we wtorek, w górnym kościele św. Aleksandra, o godz. 11-ej przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie do dworca dr. żel. warszawsko-petersburskiej dla przewiezienia do grobów familijnych w Postoliskach. Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Postoliskach i pochowanie zwłok na miejscowym cmentarzu odbędzie dnia 14-go grudnia, tj. we środę, o godz. 11-ej przed poł.

+ Za duszę

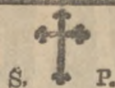
ś. p. Izabelli hr. Łubieńskiej,

odbędzie się msza żałobna dnia 14-go b. m., w kościele pp. Wizytek, o godzinie 9-ej rano. 2—4587

+ Wszystkim, a w szczególności szanownym księżom Stanisławowi Kryńskiemu i Aleksandrowi Kobylińskiemu, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogiej naszej matce

ś. p. Aleksandrze z Kuszllów Czarnowskiej,

pozostałe dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać". —4597



Ś. P.

JANINKA PIWOWOŃSKA,

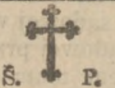
córeczka Norberta i Zuzanny Piwowońskich, przeżywszy lat 3 miesięcy 6, zmarła w dniu 11-ym grudnia 1892 r. W ciężkim smutku pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 13-go grudnia, to jest we wtorek, o godzinie 3-ej po południu z kościoła katedralnego przy ulicy Świętojańskiej na cmentarz powązkowski. 2—4585



Ś. P.

EUGENJUSZ ORACZEWSKI,

b. architekt gubernji kaliskiej, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 10-go grudnia 1892 r., przeżywszy lat 36. Pozostali w nieutulonym żalu: matka, bracia i bratowo zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim dnia 13-go grudnia, to jest we wtorek, o godzinie 10-ej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godz. 3-ej i pół po południu na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego. —1749



Ś. P.

Walerja z Buchowskich MASZEWSKA,

po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 10-ym grudnia r. b. Osierocony mąż i dzieci proszą, kto współczuje ich doli, na żałobne nabożeństwo w kościele św. Barbary, dnia 13-go b. m., we wtorek, o godzinie 11-ej przed poł. i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. 2—4578

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń, 8-go grudnia.

Ofiary z ludzi, których zapewne i amazonki dahomejskie niebawem się oduczą, praktykują się przecież w Wiedniu. Oto w ciągu 13-tu lat, odkąd hr. Taaffe w Austrji rządzi, lewica niemiecko-centralistyczna pożera już szóstego ministra. Nie cały rok temu było wielkie Aleluja, gdy lewica zdobyła znowu jednego ministra ze swojego grona, hr. Kuenburga. Tryumfowała lewica, że już jedna ręka i jedna noga rządu do niej należą, zwłaszcza, że wygryzła równocześnie ministra czeskiego. Teraz Saturn ten nienasycony ni ztąd, ni zowąd zmusił hr. Kuenburga do dymisji—która pojutrze będzie ogłoszona—i zaczęło się dla lewicy to, co już było: *les absents ont tort.* Każdy z osobna członek lewicy narzeka na niestrawność z powodu tej świeżej ofiary, ale wszyscy razem chwalą sobie swoją żarłoczność. Rząd zaś i inne stronnictwa wołają: „dobrego apetytu". Taką tu mamy teraz dahomejską politykę.

Tymczasem podzwania muza wesołości. Judic już nie chce, bo nie może czarować publiczności, z teatru więc, jako, iż jest praktyczną niewiastą, zstąpiła sobie bez ceregeli do *café chantant.* I oto występuje u Ronachera wyłącznie ze śpiewkami; publiczność się cieszy, jakby jej nigdy jeszcze nie widziała, a ona robi dobre interesy.

W An der Wien znowu operetka „Bajazzo" Alfonsa Czibulki. Rozbiła się szkuta z pajacami; libreto mdłe, miłostki klowna z listonoszką, którym dyrektor cyrku przeszkadza; więc cyrk, pantomimy, hece. Muzyczka ani gorsza, ani lepsza od innych; niektóre numery dobre, a wykonanie arcyzabawne. Ludzie chcą się śmiać, więc się śmieją.

W archiwach znaleziono zagubiony rękopism z roku 1844-go Johanna Straussa: „*Ouverture comique*"; będzie już w niedzielę grana.

Towarzystwo przyjaciół pokoju odbyło wczoraj doroczne zebranie; publiki było bardzo mało, a i ci, co przyszli, to tylko z grzeczności. Niemniej odczytano powitanie z całego świata i stwierdzono, że idea pokoju i sądów rozjemczych bardzo się szerzy. Nowym momentem było pojawienie się na osobnej estradzie 40-tu studentów uniwersytetu, delegatów uniwersyteckiego towarzystwa pokoju. Do nich też zwracała się rada, prezesowa baronowa Suttner i mówcy, którzy między innemi i pojedynki potępili.

Ksiądz Wiesner w drugim odczycie mówił, że pojedynki sądowe w imię Boga i dobrej sprawy istniały już w starożytności. Pierwowzorem była walka Horacjuszów z Kurjacjuszami, Dawida z Goljatem. Spotykamy je u starych germanów; w średnich wiekach pojedynkowali się powód z pozwanym, nawet świadkowie z sędzią. Alfons kastylijski kazał rozstrzygać pojedynkiem spory kościelno-liturgiczne; Otto W., Henryk III-ci wznowili pojedynki, jako sprawy boże. Miały one podstawę, lubo mylną, ale poważną, lecz zgoła potem zwyrodniały, stały się nadużyciem, przeciwko któremu występuje duchowne i świeckie prawodawstwo. Turnieje rycerskie miały z pojedynkami tylko niejakie podobieństwo zewnętrzne. Nowoczesny pojedynek pojawia się w końcu XIV-go wieku. Różnica jest ogromna: „dawne, sądowe odbywały się w imię Boga, nowoczesne w imię tancerek teatralnych"; tamte miały być sprawiedliwością, te są z góry bezprawiem. Prelegent zbijał dwa pozorne powody pojedynków: obrazę honoru, oraz żądzę okazania, iż się nie jest tchórzem. Cały świat domaga się zniesienia kary śmierci za zbrodnie, a pojedynki ją kultywują w wypadkach, które zaledwo są przestępstwami. Trzy są możliwe wyniki pojedynku: albo żadnemu z zapaśników nic się nie stanie, albo pada winny, albo pada niewinny; niema w tem iskry sprawiedliwości: „Piękna mi obrona honoru popełniać zbrodnię morderstwa". Dla obrony honoru są ustawy, jednakie dla każdego stanu; dowolność jest bezprawiem; o samobójstwie powiedział św. Augustyn, że jest to tchórzostwo; toż samo stosuje się i do pojedynku. Papież Aleksander VII-my w r. 1635-ym orzekł: nie wolno się pojedynkować dla uniknięcia niby zarzutu tchórzostwa. Dla potępienia pojedynków wojskowych powoływał się prelegent wyłącznie na wojskowe powagi. Gustaw Adolf, Józef II-gi, Napoleon I-szy, Ludwik XIV-ty, Fryderyk II-gi, Albert angielski itd., jenerałowie francuscy nazywają pojedynek zbrodnią. Sądy honorowe same niestety czasem pojedynki propagują i ganią tych oficerów, którzy im się nie chcą poddać. W parlamencie austrjackim w r. 1884-ym na zarzuty ks. Greutera odpowiedział niestety minister wojny Bylandt-Reidt, że ani za, ani przeciw oświadczyć się nie może; pojedynki są zakazane, ale przesąd je utrzymuje, więc nie prawo, tylko uczucie rozstrzyga. Prelegent zbijał te wywody i wykazywał szkodliwość dwóch dzieł: „Reguły pojedynków" przez Bolgara i „Kodeks pojedynków" przez Hergsella, którzy zamiast potępić zbrodnię, ujmują ją w pewne prawne normy, wytwarzają sprzeczność prawa państwowego z przesądem prywatnym. Sala była przepełnioną, oklaski bez końca; nastąpi trzeci i ostatni odczyt.

Jeden z największych przedsiębiorców austrjackich, br. Schwarz, któremu miasto Salzburg pomnik postawiło, pozwał skarb państwa o należne mu jakoby 12½ miljonów złr. Pozew obejmuje 200 stron druku, na dokumenty użyto 2000 stempli, na których przyklejenie było potrzeba dwóch dni; alegata zawarte są w skrzyni, którą dwaj posługacze na drągach do sądu wnieśli. *A.*

✲

Berlin, 11-go grudnia.

Proces Alhwardta skończył się pomyślniej dla oskarżonego, niż się spodziewano. Wbrew wnioskowi prokuratorji, domagającemu się kary 1½-rocznej, trybunał w piątek o godz. 10-ej wieczorem orzekł, że Ahlwardt jest winnym tylko obrazy zwyczajnej w myśl § 186, nie zaś obrazy oszczerczej. Twierdzenia, że potajemnie wysłano trzy karabiny za granicę, nie dowiedziono; stwierdzono tylko, że trzej puszkarze, za zezwoleniem władzy, zabrali do domu trzy karabiny, co zawsze w fabrykach broni się praktykuje. Twierdzeniu oskarżonego, że karabiny Löwego niezdatne są do boju, sprzeciwia się sprawozdanie o karabinach rzeczoznawców wojskowych. Sędzia śledczy nadto poruczył rzeczoznawcy Barellemu zbadanie własności karabinów Löwego.

Tenże z magazynu w Szpandawie wziął na chybił trafił pięć karabinów, ażeby z niemi czynić doświadczenia i dał z nich 130 strzałów jeden po drugim, bez szwanku dla siebie. Twierdzenia Ahlwardta, że pękające lufy karabinów Löwego częstokroć kaleczyły żołnierzy, nie stwierdzono. Wskazówką w tej mierze były raporty komend pułkowych. Podług wykazów władz wojskowych, z liczby 425,000 karabinów, dostawionych przez fabrykę Löwego armji, pękło tylko 69 luf. Uznaje wszelako trybunał, że w fabryce Löwego pewne zachodziły nieprawidłowości, o których, być może, dyrektor Kühne miał wiadomość, nie zaś głównie przez Ahlwardta obwiniony p. Izydor Löwe; o kradzieży zaś nabojów obaj pojęcia nie mieli. Co do zarzutu przekupienia puszkarzy królewskich przez dyrektorów, zarzut ten tłumaczy się zupełnie fałszywemi informacjami Ahlwardta. Nie stwierdzono jednak, aby Ahlwardt w złej wierze, celem spotwarzenia obwinionych przez siebie osób, poruszył zaszłe w fabryce Löwego nadużycia, dlatego też stosować należy względem niego łagodniejszy paragraf 186-ty kodeksu karnego.

Ostatecznie wydał sąd wyrok dla Ahlwardta potępiający, mianowicie skazujący go na pięć miesięcy więzienia. Ahlwardt zdecydowany jest apelować do sądu Rzeszy w Lipsku.

Z iście królewskiemi honorami odprowadzono w sobotę do grobu zwłoki Wernera v. Siemensa. Do godz. 11-ej spoczywało ciało uczonego na katafalku w wielkiej sali willi zmarłego w Szarlottenburgu, w trumnie dębowej. Ściany sali ze wszystkich stron od posadzki do samego sufitu pokryte były czarnem suknem. Wzdłuż żałobnej tej dekoracji ustawiono niezliczone mnóstwo wieńców, gałęzi palmowych z żałobnemi wstęgami itd. Na całość blade lampki elektryczne, osłonięte krepą, rzucały mdłe światło.

W liczbie wieńców znajdowały się wspaniałe wieńce cesarzowej Fryderykowej i Edisona; ostatni z dedykacją: „Przyjacielowi memu dr. W. v. Siemens, Th. A. Edison." Dwaj studenci politechniki u trumny wzięli na siebie straż honorową.

Jako reprezentant cesarza stanął książę Fryderyk Leopold, jako reprezentant rządu rzeszy kanclerz Caprivi. Bardzo licznie stawił się świat naukowy berliński: Helmholtz i Mommsen, Virchow i Forster, Bardeleben i inni

I wszystkie ministerja miały swoich przedstawicieli, na ich czele stanął minister v. Bötticher, z zagranicznych dyplomatów z polecenia króla włoskiego był ambasador włoski. Członkowie tutejszej akademji nauk stanęli w komplecie, nie brakło i kierowników wielkich zakładów przemysłowych, istniejących w stolicy i na prowincji. Oczywiście i miasto nadesłało swoich reprezentantów.

Rozpoczęto uroczystość pogrzebową odśpiewaniem chorału, następnie nad trumną przemawiał pastor Scholz, poczem odprowadzono przy ogromnym udziale publiczności trumnę do grobu. Po obu stronach drogi, którą ciągnął kondukt żałobny, stanęli szpalerem robotnicy fabryk Siemensa i towarzystwa przemysłowe ze stolicy ze swemi banderami osłoniętemi krepą. Po za trumną na poduszce aksamitnej niesiono ordery zmarłego, za karawanem postępowała rodzina zmarłego, a za nią ciągnął się sznur nieprzejrzany powozów. Na cmentarzu uroczystość ograniczyła się do krótkiej modlitwy.

Zmarły Siemens był istnym ojcem swoich robotników. Ze spadku, który dostał mu się po zmarłym w Londynie bracie, utworzył kasę dla niezdatnych do pracy robotników, a poświęcił na ten cel 500,000 marek. Z kasy tej urzędnicy i robotnicy otrzymują po służbie 30-letniej emerytury od 75—150 marek miesięcznie. W wyjątkowych razach płacone są emerytury nawet już po 5-iu latach służby. Nadto pozwolił Siemens robotnikom swoim nietylko na założenie towarzystwa spożywczego, ale nawet dostarczył lokalów bezpłatnie dla tegoż towarzystwa. Przed rokiem ograniczył zmarły pracę dzienną robotników do 8½ godzin. *K.*

✻

Paryż, 9-go grudnia.

Republikanie, którzy, jako partja rządząca, najwięcej mogą być podejrzewani o sprzedanie swych głosów, puścili wieść, że wygrzebanie i rozgłoszenie przekupstw panamskich dawno zostało postanowione przez monarchistów w celach walki wyborczej, że inicjatywa wyszła od hr. Paryża i że kwestja była omawiana już miesiąc temu na prywatnem zebraniu w Paryżu. Naturalnie, że wszyscy monarchiści, jak ks. de Broglie, de Lareinty, Gamard, d'Aillières, Boucher, energicznie protestują, ale czystość pobudek pierwszego oskarżyciela Delahaye mocno jest zachwianą odkryciem, że w r. 1888-ym, jako redaktor prowincjonalnego *Journal de l'Indre et Loire*, gorąco zachwalał w tym dzienniku nową emisję akcyj panamskich i dopomagał tym sposobem sławnemu polowaniu kompanji na drobne kapitaliki.

Na wezwanie właściwego syndykatu, kilkaset kobiet i panien pracujących w wielkich magazynach, kawiarniach i sklepach, zgromadziło się w gmachu giełdy pracy, aby żądać zastosowania i do nich praw, ograniczających pracę kobiet w przemyśle. Szereg mówców i mówczyń, między innemi panie: Deraisme i Valette, rozwijały te żądania: aby długość dnia roboczego była 8 godzin, aby świętowano raz na tydzień, aby wzbroniono pracy na 6 tygodni przed i po połogu, aby zmieniono bardzo szkodliwy dla zdrowia kobiet zakaz siadania za kontuarem nawet wówczas, gdy niema kupujących, zakaz bardzo powszechny w sklepach i magazynach itd. Obecny członek parlamentarnej komisji pracy Gély obiecał przedstawić te żądania swym kolegom.

Strejk robotników masarskich skończył się

Przy tej sposobności wykryło się sporo nadużyć i fałszerstw ze strony hurtownych masarzy, przeciw którym będą urzędowo i gromadnie protestować handlarze detaliczni. Spożywcy tylko skorzystają na tem.

Do jakiego stopnia zbydlęca człowieka rzeźnictwo, przykładem świeży wypadek; gdy rzeźnik, zapytany przez szewca przy kieliszku absyntu, czy rzeczywiście nie sprawia mu żadnej przykrości zarzynanie baranów, ze słowami: „tyle mi to szkodzi, co i to", rozpłatał mu brzuch nożem. Przypomina to analogiczne a niedawne wypadki, gdy jeden z włóczęgów z bulwarów „zewnętrznych" wrzucił dziewczynę do rzeki dlatego tylko, że założył się, że to zrobi, a drugi zabił nieznajomego latarnika, aby pokazać, jak go to mało wzrusza.

Dr. Corlieu na posiedzeniu akademji medycznej dał ciekawe wiadomości historyczne o sercu małego Ludwika XVII-go, zmarłego, jak wiadomo, w wieży Temple. Dr. Jan Pelletan robił jego autopsję i przechował tajemnie to serce w spirytusie; zakonserwowane chciał sprzedać Ludwikowi XVIII-mu, a potem hr. Chambord: obydwa odrzucili propozycję. Obecnie zakonserwowane serce znajduje się w posiadaniu któregoś z sukcesorów. *K.*

✻

Rzym, 7-go grudnia.

Wszystkie pogłoski o mniemanem niezdrowiu Ojca św. są bezzasadne i kłamliwe. Leon XIII-ty ma się lepiej, niż kiedykolwiek i liczne daje posłuchania. Przyjmował właśnie wczoraj i onegdaj wielu biskupów, a między innymi ks. Morgadez y Gili, biskupa z Vich i Solsony w Hiszpanji, który złożył świętopietrze swojej djecezji w kwocie 20,000 fr. Przyjmował podobnież wczoraj p. Pichon posła do francuskiej izby, równie jak monsignora Cretoniego asesora inkwizycji, który niebawem zastąpi w Madrycie msgra Di Pietro, mającego otrzymać godność kardynalską i przyjęty już został przez rząd hiszpański. Ojciec św. przesłał telegraficznie życzenia cesarzowi austrjackiemu wczoraj, w rocznicę wstąpienia jego na tron.

Kanonik Cinquemani z Palermo przysłał Ojcu św. pierwsze 60 zeszytów dzieła swego o Jego panowaniu. Towarzystwo św. Karola dla rozpowszechniania dzieł moralnych przygotowuje krótki żywot Leona XIII-go dla rozdawania go ludowi. Gotują także medal pamiątkowy biskupiego jubileuszu. Widać na nim z jednej strony popiersie z napisem: *Leo P. P XIII Pont. Max.* z drugiej zaś te słowa *Anno L ab inito Episcopatu.* Złotnik zaś apostolskich pałaców Tanfani czuwa nad wykonaniem ornatu, który panie rzymskie mają ofiarować Ojcu św., a który Papież przywdzieje celebrując w bazylice św. Piotra d. 19-go lutego. Ornat ten jest jasno-fjoletowy, misternie bramowany złotem i okryty urjańskiemi perłami.

W teatrze Costanzi w „*Forza del Destino*" czyli w „Mocy przeznaczenia" Verdi'ego, Franciszek Tamagno, przesławny tenor, ma olbrzymie powodzenie, jakiego żaden inny za naszej pamięci nie miał jeszcze w Rzymie. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ECHO PROCESU.

Wiedeń 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Trybunał apelacyjny orzekł, iż spadkobierca hr. Jerzego Waldsteina ma wypłacić urzędnikom tegoż 400,000 złr.

DWIE INTERPELACJE.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu rzeszy, kanclerz Caprivi odpowiedział na interpelację Buhla w sprawie istotnej wartości karabinów, dostarczonych przez fabrykę Loewego. Oświadczył on, że wszystkie dostawione karabiny są dobre i odpowiadają warunkom, jakie współczesny rozwój techniki wojennej stawia. Saski minister wojny oświadczył to samo. Obydwaj zaprzeczyli kategorycznie wielu rozsiewanym pogłoskom o lichej konstrukcji rzeczonych karabinów. Na interpelację w sprawie konferencji monetarnej oświadczył Caprivi, że pozycja Niemiec w tej kwestji jest jasno określoną. Niema żadnej podstawy do brania inicjatywy w sprawie cen srebra.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Na interpelację w sprawie udziału Niemiec w konferencji monetarnej w Brukselli, kanclerz hr. Caprivi odpowiedział, iż rząd niemiecki postanowił nie odstępować od obecnego systemu monetarnego.

BIMETALIZM.

Bruksella 12-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Konferencja monetarna oświadczy się przeciw bimetalizmowi.

NOWY GYBINET.

Madryt 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Kortezy odroczone. Wszystkim prefektom dano dymisję.

CHOLERA.

Opole 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Środki, zarządzone przeciw zawleczeniu cholery na granicy galicyjskiej, zniesione. Komunikacja z Rosją otwarta.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE.

Moskwa 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na kolejach moskiewsko-kurskiej, penzeńsko-uralskiej, orłowsko-griażskiej ruch towarowy przywrócony.

Charków 12-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Kolej azowska nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów.

Wiedeń 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Komunikacja na wszystkich linjach kolei północnej cesarza Ferdynanda przywrócona.

Wiedeń 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na linji Arad-Temesvar i Tokod-Annavölgy Sap oraz Szabadka-Gombos i Almas-Füzuto Estergöm, Budapest-Kelepfeld-Kornarom-Uj-Szöny, Feligyhaza-Csongrod, Ujssasz-Jasz-Apati komunikacja przywrócona.

Wiedeń 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przywrócony ruch na linjach: Szabatka-Baja i Szabadka Szeger, Szwarzbach-Littau, Budapest-Szabatka, Szabatka-Obesee, Szolnok-Csaba, Szolnok Szentes, Szagöl-Puspäk-Sadany i Ujszarz Bielitz-Saybusch, Bielitz-Friedek Hanusdorf-Ziegenhals i Prossnitz-Triebietz, Ung-Brod-Vlaraposs, Prelone-Kalkpodol, Stuhlweissenburg-Ujszôny, Kornitz-Opatowitz, Jägerndorg-Leobschütz, Kosel-Russelwitz - Neisse, Friedek-Friedland, Krasna, Hotzendorf-Neutischein-Krasna i Well Meseritsch-Wsetin oraz Prerau-Kraków-Ostrau-Friedek i Bielitz-Friedek, Kraków-Rzeszów i Żywiec-Zwarden, Szwarzbach-Littau i Körös-Kaloesa Brünn-Segengottes-Krusko i v. Tischnowitz, Jicin, Nimburg-Kopidho, Bakow i Königgrätz-Wostrome Schmidar-Hochewessely.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W ilustrowanym dodatku do dziennika *Matin* pomieszczono opowieść o widzeniu się niejakiego Desout z księciem Bismarkiem w Warzinie. Według tego źródła, odnośnie do Rosji, książę Bismark miał oświadczyć, iż Niemcy nie mają żadnego interesu zajmować się sprawami Rosji na półwyspie bałkańskim. Na wypadek wojny, Rosja miałaby *carte blanche*, a zatem mogłaby posunąć się nawet do Konstantynopola. Niemcy mają interes tylko w tem, aby Russcy byli w niezgodzie z anglikami. (*Aj. półn.*).

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba deputowanych, pomimo żądania Rouviera, postanowiła przyjąć i rozpatrzeć wniosek zaprowadzenia podatku od czynności giełdowych, w celu zmniejszenia podatku od spirytusu. (*Aj. półn.*).

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Komisja, zajęta rozpatrywaniem wniosku Pourquerie'go co do rozdziału praw komisji parlamentarnej i śledczej, przystąpić ma jutro do rozbioru sprawy panamskiej w gabinecie prokuratora generalnego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Dość spokojnym był przebieg dzisiejszego zebrania. Mocne usposobienie, wywołane zakupami rubli z najpoważniejszej strony, utrzymywanem jest w zupełności zapotrzebowaniem banknotów na cele wywozowe. Zaznaczyć wypada jeszcze i ten szczegół, że zniżkowcom niezmiernie utrudniają grę stopniowo, acz wolno, poprawiające się kursa petersburskie i obawa podrożenia pieniędzy przez ewentualne wycofanie funduszów skarbu russkiego. Ta ostatnia okoliczność decydująco wpływa na rozwój tendencji, którą obecnie uważać można za mocną dla rubla. W tranzakcjach końcomiesięcznych sprzedawano je na wstępie po 203, a następnie po 203.25 nawet, lecz gdy arbitraż niektórych domów wywołał sprzedaż banknotów, kurs obniżył się do 202.50, lecz ku końcowi kurs się ponownie wzmocnił i dobiegł 203 w kulisie i pozostał 202.50 w placeniu u bankierów. W porównaniu z sobotniemi ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 10 fen.; weksle na Warszawę podrożały o 15 fen., krótkoterminowy Petersburg podskoczył o 5 fen., a długoterminowy 10 fen. Przekazy na Wiedeń o drobnostkę wyżej w obu terminach (169.30, 168.50). Z papierów Listy zastawne ziemskie, oraz pożyczki wschodnie II-ej emisji zdrożały o 10 kop. w złocie, a III-ej emisji o 20 kop. Wyżej nieco notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie i premjówki obu emisji, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie i 6% renta złota russka z r. 1883-go staniały nieco. Kupony celne bez zmiany; kredytówki po kilku nic nieznaczących wahaniach utrzymały poziom sobotni. Żyto tak w towarze gotowym, jak dostawowym, spadło o 75 fen. Tendencja giełdy mocna.

Berlin 12-go grudnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*)—

Bil. bank. rus. w tr. nat.	202.80	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	202.45	Akcje kredytowe	165.30
Wek. na Petersb. krót.	202.10	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	201.20	" " " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	202.50	Żyto w tow. gotow.	134.25
Wschodnia poż. II em.	66.50	Żyto na wiosnę	135.25
Listy zast. serji I-ej	63.80		

Kursy z d. 10-go grudnia: 202.70, 202.30, 202.05, 201.10, 202.50. 66.70, —.— 165.30 135.—, 136.—.

Petersburg dnia 12-go grudnia. — Przekazy na Londyn 10.—. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 243.—. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 221.50. Półimperjały 8.—.

TABELA WYGRANYCH
w trzecim dniu ciągnienia V-ej klasy 159-ej Loterji klasycznej.

Dnia 12-go grudnia 1892-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
4869	**1,000**	16556	**400**
11325	**400**	18728	**400**
11587	**400**	19131	**400**
12526	**400**	19549	**2,000**
14416	**1,000**	21501	**400**

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

2416	6920	11147	14552
5399	7966	14294	21279
6858	8700	14475	21354

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

8568	10544	13613	21207
8577	10788	14002	21623
8911	12326	16365	22489
9786	12412	16660	22760
10524	12504	18515	23493

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

123	2041	4294	6386	8699	10885	12694	14725	17019	19418	21419
78	69	99	87	8701	93	12732	86	54	21	27
223	98	4450	91	56	10915	48	14805	71	78	21505
28	2123	52	6411	92	38	49	32	95	83	21
302	2236	98	35	8814	86	86	70	97	85	23
41	46	4525	6594	36	11086	12886	93	17151	93	65
47	81	58	6639	53	11135	90	14919	56	19519	75
64	2357	76	99	64	91	96	46	74	34	21629
69	2469	96	6761	8913	97	12918	15059	76	41	54
85	95	4603	6817	33	11232	88	15198	17201	95	74
92	96	62	24	59	83	89	15359	29	19622	79
449	2514	66	71	83	11310	13000	88	33	32	94
511	41	4711	6971	9018	49	59	94	62	93	21714
86	60	14	7006	31	11402	79	15412	17479	19704	18
616	82	55	17	9161	10	13106	13	83	18	41
22	2627	95	96	9296	29	31	29	91	48	51
32	72	4802	7112	9330	55	44	73	17512	54	21826
36	2717	19	37	48	72	98	78	14	72	46
50	51	41	79	68	75	13203	15502	34	92	38
741	2843	49	7303	82	76	13304	8	95	19845	21982
84	54	51	17	9464	80	28	64	17648	49	93
848	73	4908	7414	9572	95	38	15601	17715	19906	22009
79	2944	21	47	9623	11505	59	33	20	9	36
81	59	35	55	49	23	61	77	57	79	22174
88	74	89	78	50	74	13419	15727	90	87	90
937	87	5010	79	81	75	21	15893	17819	20004	22202
41	3109	26	92	9703	82	13549	15900	75	48	30
50	97	61	7515	38	11708	71	21	17973	65	22306
56	3207	5139	33	63	98	75	29	87	85	36
1002	26	58	77	96	11822	86	62	99	20134	45
43	62	90	95	9838	34	94	80	18000	71	58
78	96	5226	7612	70	48	13612	82	24	76	22451
81	3399	56	20	9909	55	90	16002	43	20202	22507
83	3406	59	27	22	11953	13710	6	57	22	46
91	91	95	57	34	60	83	27	82	24	72
1108	3518	5321	60	37	66	13811	16173	18188	25	87
48	26	40	7719	91	69	22	94	18259	97	22625
50	43	65	7803	10094	85	73	16206	18307	20302	81
58	3609	90	10	10103	12078	13916	7	75	44	22706
1237	43	5416	14	41	12123	14038	32	18425	51	40
67	3732	5500	15	46	37	45	16307	43	96	74
99	72	79	31	81	12238	14132	24	89	20406	22841
1307	78	88	37	10250	91	66	16402	18501	20670	22915
56	3830	5613	78	74	12302	14211	27	50	20746	77
63	33	20	99	91	22	61	31	55	20809	23065
99	69	66	7938	10328	37	76	39	18634	59	23119
1402	3904	70	65	80	38	88	80	79	81	44
72	4027	99	8003	10416	54	14339	92	18828	20904	71
83	46	5747	9	79	86	45	16500	57	35	23213
85	76	5803	56	10535	92	14407	48	18923	43	33
1538	85	22	8121	72	95	48	74	92	74	60
1723	4102	78	75	10637	12401	84	16620	19020	21000	92
31	30	88	8212	65	43	14500	74	19118	21	23317
39	41	5957	68	79	64	45	90	35	27	18
1829	4264	6027	8406	82	12583	14630	16729	19208	55	42
41	66	76	30	10724	88	72	38	19	21140	96
55	73	6121	63	42	12606	83	55	28	94	23428
1949	83	60	85	51	26	14701	16811	34	21238	41
55	87	6218	8531	10804	35	2	16924	69	53	
2001	90	6322	8623	17	79	15	49	19412	21406	

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Ноября (12 Декабря) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).